

# Cyrko, WROCLOVE

To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Mówiąc o tym trochę przypał  
To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Bo wołałeś robić przypał  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
I teraz nie udawaj że siedzisz sam  
I w domu  
Masz tylu ziomeczków  
Z nimi siedziałeś od roku  
Nie żebym była zazdrosna  
Przecież to sprawa prosta  
Ze mnie taka dorosła  
Podobieństwa na wspak  
Bo może taki, taki, taki, taki, taki vibe  
Wypłynęliśmy razem taki, taki, taki, czas  
Mówiłeś potrzebuje czasu  
Minał miesiąc, dwa  
Pora się decydować  
Potem będzie żałować (haaa)  
To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Mówiąc o tym trochę przypał  
To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Bo wołałeś robić przypał  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
Zrobiłam prezentacje i przeproszałam z kwiatkiem  
A kiedy miałam racje

Chowałeś głowę w piasek  
Prawie zrobiłam płytę  
Przez nią nie spałam z tydzień  
Żeby usłyszeć:  
"To mnie nie jara"  
No i zagrałam Support na Bel2 pierwszy raz  
Ty w pierwszym rzędzie obok twoja mama  
Neptuna ja  
Nie wiem kto dał mi mikrofon  
Teraz bujaj się spoko  
Wszyscy słyszeli jak śpiewasz razem ze mną głośno  
To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Mówiąc o tym trochę przypał  
To trwało trochę  
Wiosna, lato, jesień, zima  
W zimie cię nie lubiłam  
Bo wolałeś robić przypał  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było prościej  
Bilety ja stawiałam  
Zabrałeś mnie do kina  
Tak miesiąc po zerwaniu  
Mój tata cię nie lubił  
A po maturze w maju  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było śmieszniej  
Bilety ja stawiałam  
Ja stawiałam  
Ja stawiałam  
Miałam zaśpiewać koncert  
Pojechać do Wrocławia  
I żeby było śmieszniej  
Bilety ja stawiałam